



tekst

**KRZYSZTOF KRÓL**

redaktor wydania

Rodzina szkołą trzeźwości – to hasło 45. Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu, który rozpoczyna się 19 lutego. O tym, że alkohol i narkotyki mogą prowadzić do ludzkich tragedii, nie trzeba przekonywać nikogo racjonalnie myślącego. Wciąż niestety nie milkną głosy nt. legalizacji marihuany. „Jakbym nie poszedł na terapię to podejrzewam, że już bym nie żył” – przyznaje Bartek, który zaczął właśnie od marihuany. Uratował go katolicki ośrodek terapii w Strychach (s. IV i V). Módlmy się więc o mądrość dla rządzących i twórzmy w naszych rodzinach małe szkoły trzeźwości.

**Bp Stefan Regmunt odwiedził Hospicjum św. Kamila i Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie.**

Biskup diecezjalny, a zarazem przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Służby Zdrowia oraz członek Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia 11 lutego rozpoczął wizytę w Gorzowie od modlitwy Koronką do Miłosierdzia Bożego w kaplicy hospicjum. – Chcemy duchowo być bardzo blisko was, drodzy chorzy. Dziś Matce Bożej powierzam was, by wypraszała u swojego Syna ulgę i siły w cierpieniu, by umacniała nadzieję, by pomogła pogłębić wam wiarę – mówił biskup na zakończenie modlitwy.

Następnie bp Regmunt rozmawiał z każdym z pacjentów i spotkał się

XX Światowy Dzień Chorego

## Pamięć serca



**Bp Stefan Regmunt spotykał się z chorymi. W Hospicjum św. Kamila udzielił błogosławieństwa m.in. Mieczysławowi Gojce z Cybinki**

z personelem i wolontariuszami. – Staramy się być z chorymi najlepiej, jak umiemy. Tę naszą codzienną opiekę medyczną i pielęgniarską szczególnie dziś uzupełniamy o opiekę duchową – powiedział Marek Lewandowski, dyrektor hospicjum. Pod opieką 50 pracowników i 40 wolontariuszy placówki jest 13 pacjentów

hospicjum stacjonarnego i ok. 60 osób w hospicjum domowym.

Po spotkaniu w hospicjum bp Regmunt pojechał do szpitala wojewódzkiego, gdzie odprawił Mszę św., kilkunastu pacjentom udzielił sakramentu namaszczenia chorych oraz odwiedził leczących się na oddziale wewnętrznym. **Ks. Witold Lesner**

## Krople miłości bliźniego



**ZIELONA GÓRA, 11 LUTEGO. – Skoro mogę komuś pomóc, to dlaczego nie?! – mówi Aleksandra Majka, na zdjęciu z Alicją Starczewską-Plutą z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa**

Diecezjalna Caritas włączyła się w ogólnopolską kampanię „Podaruj Kroplę Miłości”. Akcja związana ze Światowym Dniem Chorego miała zachęcić do honorowego oddawania krwi. 11 lutego specjalny krwio autobus stanął przy Magazynie Promocy Żywnościowej i Rzeczowej w Zielonej Górze. Mimo siarczystego mrozu nie brakowało chętnych do oddawania krwi. Pracownicy diecezjalnej Caritas nie tylko zachęcali zielonogórczyków do włączenia się do akcji, ale sami się w nią włączyli. – To konkretny przykład miłości bliźniego, któremu możemy uratować życie – zauważa Faustyna Wiertelak z diecezjalnej Caritas, która oddała krew po raz pierwszy. – Oczywiście bałam się, ale to nic strasznego. Chcę dalej oddawać krew – dodała. W trakcie akcji zebrano 13 litrów cennego płynu.

**kk**



## Walentynkowa debata



KATARZYNA GAUZA

**Podobne spotkania odbyły się m.in. w Warszawie, Zambrowie, Łomży, Koszalinie, Częstochowie i Toruniu**

**KSM.** Czy czystość jest nieosiągalnym ideałem? Dlaczego mamy tak

dużo rozwodów i co jest ich przyczyną? Jak dotrzymać wierności w małżeństwie? – na te i wiele innych pytań szukali odpowiedzi uczestnicy debaty walentynkowej. Spotkanie pt. „Walentynkowe sprzątanie świata”, zorganizowane przez Koło Akademickie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, odbyło się 10 lutego na Uniwersytecie Zielonogórskim. – W moich rozmowach z młodymi ludźmi wielokrotnie słyszę argument, że ich pragnieniem jest, aby czystość stała się najpiękniejszym darem, jaki można sobie dać na rozpoczęcie małżeństwa. Dla wielu jest ona ideałem. Uważam, że prawie niemożliwe jest wytrwanie w wierności w małżeństwie, jeśli się nie wytrwa w czystości przed małżeństwem – zauważa gość specjalny debaty dr hab. Mieczysław Guzewicz, członek konsultor Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski. **kg**

## Trzy miesiące do święceń

**PARADYŻ.** Podczas weekendu 10–12 lutego w Wyższym Seminarium Duchownym 20 diakonów i ich rodzice przeżywali rekolekcyjne spotkanie. – To przede wszystkim okazja do podzielenia się doświadczeniami w towarzyszeniu synom w drodze do kapłaństwa – mówi ks. Zygmunt Zapaśnik, seminaryjny ojciec duchowny, który prowadził tegoroczne rekolekcje. Okazuje się, że niektórzy diakoni po raz pierwszy usłyszeli, ile modlitw i wyrzeczeń ofiarowali

ich rodzice, by synowie wytrwali w powołaniu. – Jesteśmy szczęśliwi, że nasz Piotr niedługo będzie miał święcenia. To dla nas wielka łaska. Panu Bogu powierzamy całą jego przyszłość – dzielili się Jolanta i Zbigniew Wadowscy z Gorzowa. Tata diakona „poszedł w ślady syna” i w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego jest nadzwyczajnym szafarzem Eucharystii. – Bardzo przeżywam, gdy w parafii obaj są przy ołtarzu – mówi pani Jolanta. **wl**



KS. WITOLD LESNER

**Uczestników paradyskiego spotkania 11 lutego odwiedził bp Stefan Regmunt, który podzielił się swoimi nadziejami odnośnie do przyszłych księży**

## Otwórz oczy na cierpiącego

**NOWOGRÓD BOBRZAŃSKI.** Akcję „Zakochani dla chorych” zorganizowało 9 lutego Koło Caritas w Szkole Podstawowej im. Janusza Korczaka. – Dzieci są bardzo otwarte na pomoc drugiemu człowiekowi, trzeba im tylko wskazać, „otworzyć oczy” na tych, którzy cierpią. Celem tej akcji jest również nauczenie dzieci okazywania miłości cierpiącym i zwrócenie uwagi na Światowy Dzień Chorego – mówi Dorota Koszela, opie-

kunka koła. Wolontariusze po raz czwarty połączyli Światowy Dzień Chorego i walentynki. Aby pomóc trójce chorych uczniów, przeprowadzili szkolną kwestę oraz sprzedaż ciast, słodkości, popcornu, napojów i serduszek. – To jest miłe uczucie, bo można pomagać innym. Nam też może przydarzyć się jakaś tragedia i dlatego pomagamy ludziom chorym i niepełnosprawnym – mówi wolontariusz Hubert Smoliński. **kg**



DOROTA KOSELA

**Uczniowie zebrali dla każdego chorego po 255 zł**

## Naśladowcy pana Miodka

**ZIELONA GÓRA.** Uczniowie miejscowych gimnazjów 9 lutego wzięli udział w konkursie „Z polszczyzną za pan brat” przygotowanym pod kierownictwem nauczyciela Dariusza Świdkiewicza przez uczniów drugiej klasy Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego fakultetu rozszerzonego języka polskiego. – W pierwszej części licealiści przedstawili prezentacje na temat zapożyczeń w języku polskim, języka mediów i mechanizmów współczesnej reklamy. W drugiej, uczestnicy konkursu rozwiązywali test – mówi Marek Budniak, dyrektor Zespołu Szkół Katolickich im. Stanisława Kostki. Gimnazjaliści musieli m.in. podać synonimy i antonimy do podanych wyrazów lub znaczenie wyrazów podobnie brzmiących, np. stymulacja – symulacja, status – statut. Na zakończenie odbyła się premiera spektaklu „Pijaństwo” na podstawie satyry Ignacego Krasickiego w wykonaniu szkolnego teatru zielonogórskiego Katolika. **wl**



MAREK BUDNIAK

**Spośród pięciu zielonogórskich szkół drużynowo najlepszą znajomością języka polskiego wykazali się uczniowie Gimnazjum nr 1**

**GOŚĆ** ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@gosc.pl

**ADRES REDAKCJI:** 65-075 Zielona Góra  
pl. Powstańców Wielkopolskich 2  
**TELEFON** (68) 411 02 54  
**REDAGUJĄ:** ks. Witold Lesner –  
dyrektor oddziału,  
Magdalena Koziół, Krzysztof Król



## Dobrze znamy tę historię



KRZYSZTOF KRÓL

– Jeśli nie będziemy pamiętać o naszych dziadkach i pradziadkach, którzy przelali krew za ojczyznę, to tym bardziej nasze dzieci nie będą pamiętać – mówi Henryk Jagoda z Kargowej

**KARGOWA.** Najpierw Msza św. w intencji powstańców wielkopolskich, potem inscenizacja przy pamiątkowej tablicy i na koniec złożenie kwiatów – to w skrócie program obchodów 93. rocznicy powstania wielkopolskiego. – Powstańcy przypominają nam o tym, co to znaczy żyć wartościami i być Polakiem. Zachęcają nas do tego, abyśmy jako ludzie odpowiedzialni za życie młodego pokolenia, solidnie i uczciwie wykonywali swoją pracę i powołanie

– zauważył proboszcz ks. Marek Pietkiewicz. Kargowa do granic polski wróciła nie w 1918 roku, ale dopiero po II wojnie światowej. 25 stycznia 1919 roku powstańcy zdobyli Kargowę i Babimost, ale później 12 lutego ulegli lepiej uzbrojonym i liczniejszym Niemcom. W tych walkach zginęło 40 powstańców. – Dobrze znamy tę historię. Dowiadujemy się o tym w szkole – zapewnia gimnazjalista Oskar Krzyżostaniak.

kk

## Zakochani Pod Aniołami

**ZIELONA GÓRA.** Wieczory dla zakochanych rozpoczęte. Pierwsze z dziesięciu cotygodniowych spotkań przygotowujących narzeczonych do małżeństwa odbyło się 7 lutego w kawiarni Pod Aniołami. – Wieczory dla zakochanych zrodziły się 20 lat temu we Wrocławiu, z inicja-

tyw dominikanina ojca Ludwika Wiśniewskiego. Narzeczeni rozpoznają swoją gotowość do małżeństwa poprzez dialog, w którym jest kilka zasad, np. próba większego zrozumienia niż oceniania – tłumaczy Piotr Narowski animator Ruchu Spotkań Mażeńskich. Podejmowane tematy związane są z wychowaniem dzieci, bądź ich brakiem, rozwiązywaniem kryzysów, więzią narzeczeńską i relacjami z rodziną. – To jest sprawdzenie siebie, czy chcemy być razem i budować relacje, czy nie. To również sposób, by porozmawiać na ważne tematy – mówi Agnieszka Szłapka, uczestniczka spotkań.

kg

– Spodziewaliśmy się sztywnego, standardowego przygotowania, a tu jest sympatycznie i poprzez taką formę można się dużo o sobie dowiedzieć – zauważają Anna Suchańska i Dominik Kobyłt



KATARZYNA GAUZA

## XX Światowy Dzień Chorego w Głogowie

# Ruszą przed Wielkanocą

Po trzech latach budowy w Zespole Opieki Zdrowotnej im. Jana Pawła II 10 lutego **poświęcono nowy oddział chirurgiczny.**

operacyjny jest częścią pawilonu, w skład którego wejdą jeszcze szpitalny oddział ratunkowy i oddział intensywnej terapii. – Całość inwestycji to 7 mln zł, z czego 3,2 mln otrzymaliśmy od marszałka Województwa Dolnośląskiego, a pozostałą część od prezenta Głogowa i starosty głogowskiego oraz ze środków Unii Europejskiej – wylicza Beata Rudolf, zastępca dyrektora ds. ekonomicznych.

Część religijną uroczystości poprowadził bp Stefan Regmunt, który przewodniczył Mszy św. w szpitalnej kaplicy, odwiedził chorych i poświęcił sale operacyjne. – Każdy człowiek ma w życiu taki czas, kiedy potrzebuje pomocy lekarza. Niekiedy przy ratowaniu życia potrzebny jest cały kunszt wiedzy medycznej. Ale potrzeba wtedy również i Bożej miłości, w sakramentach spowiedzi, namaszczenia chorych i Komunii św. Pamiętajmy, że również przez cierpienie zmierzamy do świętości – powiedział biskup podczas kazania.

W szpitalu działa obecnie 10 oddziałów, w których pracuje ponad 500 pracowników. W roku 2011 w placówce leczono 13 tys. pacjentów i narodziło się 850 dzieci.

wl

W czterech salach operacyjnych zastosowano najnowsze rozwiązania technologii medycznej. – Kupiliśmy nowoczesne kolumny chirurgiczne, laparoskopowe i anestezyjologiczne, komputery, lampy ledowe, stoły elektryczno-hydrauliczne z udźwigniem do 277 kilogramów, a w jednej z sal nawet kamery, które pozwolą na zajęcia szkoleniowe – wymienia dr Khalil El Mohtar, ordynator oddziału chirurgicznego i kierownik bloku operacyjnego. Potrzebne jest jeszcze wyposażenie dodatkowe, aby blok można uruchomić m.in. łóżka do sali budzeń, sprzęt chirurgiczny, meble, respirator...

– Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku przed Wielkanocą uda nam się przeprowadzić pierwsze operacje – zadeklarował Tadeusz Tofel, dyrektor szpitala. Oddział

KS. WITOLD LESNER



– Gratuluję tego, że Głogów ma tak piękny szpital. Na taki cel warto poświęcić pieniądze – powiedział bp Stefan Regmunt święcąc nowy blok operacyjny



# Tu można zmartw

## TERAPIA PO KATOLICKU.

– **Nikogo absolutnie nie przekreślamy, nawet jeśli sytuacja wydaje się beznadziejna** – zapewnia terapeuta uzależnień **Elżbieta Kalmus.**

tekst

**KRZYSZTOF KRÓL**

krzysztof.krol@gosc.pl

**K**atolicki Ośrodek Terapii i Wychowania Młodzieży „Anastasis” istnieje od 1994 roku w Strykach k. Skwierzyny. Dla wielu osób, które ukończyły tu terapię, „Anastasis” naprawdę znaczy „zmartwychwstanie”. A trafia tu uzależniona od środków psychoaktywnych młodzież z całej Polski w wieku od 14 do 21 lat. Tu pomagają pacjentom uwolnić się z nałogów, ale i przygotowują ich do samodzielnego i odpowiedzialnego życia, lecząc całego człowieka. – Narkomania dotyczy nie tylko psychiki i ciała, ale też sfery duchowej. Terapii potrzebuje cały człowiek – zauważa ks. Wojciech Miłek, prezes Stowarzyszenia Pomocy Młodzieży „Anastasis”, które powołało ośrodek.

### 4 na 10 osób

Do placówki przyjmowany jest każdy bez względu na wyznanie, ale wychowanie opiera się na wartościach katolickich. Półtoraroczna terapia podzielona jest na sześć etapów: dostosowanie, odkłamanie, decyzja, wytrwałość i konsekwencja, przewartościowanie i samodzielność. Wszystko



po to, aby wrócić do społeczeństwa. Nad tym czuwa zespół terapeutów, psychologów i pedagogów. Pierwsze miesiące terapii to budowa wewnętrznej motywacji pacjenta, aby nie „musał”, ale „chciał” tu być. – Motywacje na początku są bardzo proste. Zagrożenie poprawczakiem, więzieniem, ultimatum od rodziców czy nadzór kuratora – wyjaśnia ks. Miłek. Pracuje się „na stratach” i „na zy-

**– Trzeźwość w ośrodku rozumiana jest nie tylko jako abstynencja od narkotyków, lecz jako kreatywny styl życia. Elementami terapii są też m.in. obozy w górach, żeglarstwo czy pielgrzymka do Częstochowy. Na zdjęciu obóz w Tatrach**

skach”, aby nastolatek dostrzegł, że to właśnie narkotyki go niszczą. – Najtrudniejszy moment w pracy z wychowankami to przyznanie się do problemu. Mechanizmy uzależnienia działają tak, że człowiek nie widzi, że coś jest nie tak, mimo kłopotów w szkole, w rodzinie i z prawem – wyjaśnia Elżbieta Kalmus, kierownik ośrodka i terapeuta uzależnień. Wychowankom trzeba też pokazać perspektywę

życia bez prochów. Potem można pracować nad przyczynami uzależnienia, zmianą schematów myślenia i postępowania, a także nad duchowością i wizją sensu życia.

Średnio na 10 osób rozpoczynających terapię cztery ją kończą. – Te sześć osób odpada najczęściej na początku. Nie chcą lub nie potrafią się przystosować i wtedy uciekają lub zostają wypisani. Kto zostaje, kończy terapię i w większości udaje się wytrwać w trzeźwości. Cały czas mamy kontakt z ludźmi, którzy ukończyli terapię. Mają pracę, pozakładali rodziny i spokojnie sobie żyją – zapewnia kierownik.



# wychwstać



ELŻBIETA KALMUS

błysnąć przed kolegami i koleżankami z gimnazjum. Wydawało się, że dzięki temu mam ich więcej, więc brnęłam w to dalej – wyjaśnia 17-latką. Najpierw była marihuana, potem amfetamina, a na końcu sięgnęła po rozpuszczalniki.

Nikolę wychowywała samotnie mama, jej ojciec zmarł. – Nasze relacje z mamą były dalekie od ideału. Wieczne kłótnie – wspomina i kontynuuje: – Raz przyszedłam do domu i mama ode mnie coś wyczuła. Zaprzeczyłam, a ona mi uwierzyła. Za drugim razem się nie udało. Pojechalśmy na policję zrobić test narkotykowy. W końcu się przyznałam, a mama zaczęła załatwiać mi ośrodek.

W ośrodku nawet nie pożegnała się z matką. Była na nią wściekła. – Nie chciałam jej w ogóle znać – wspomina. Nastawienie wobec terapeutów nie było wcale lepsze. – Nie dopuszczałam do siebie tego, że jestem uzależniona. Zawsze myślałam, że wszystko kontroluję, a ćpam i piję tylko tyle, ile chcę – wyjaśnia dziewczyna. Z dnia na dzień było lepiej, ale do ideału wciąż daleko. – Raz mówiłam, że jest OK, a za tydzień znowu chciałam do tego wrócić. Kryzys nastąpił po 9 miesiącach w ośrodku, gdy pojechałam na rozprawę w sądzie. Tam spotkałam byłego chłopaka i resztę mojej ekipy. Chciałam do tego wszystkiego wrócić, ale z drugiej strony czułam, że to nie jest towarzystwo dla mnie – tłumaczy.

Nikola była rozbita i wciąż brakowało ostatecznej decyzji. W końcu pojechała do domu na tygodniową przepustkę decyzyjną. Nie wszyscy z niej wracają do ośrodka, niektórzy wybierają prochy. Pojechała, ale wróciła z decyzją, że chce dokończyć terapię. Było to w kwietniu ubiegłego roku. Teraz mieszka w hostelu. – Miałam tysiące wizji, co by było, gdyby moja mama mnie nie zaprowadziła na test. Za to jestem wdzięczna mojej mamie, która cały czas z brałem mnie wspiera – zauważa Nikola i dodaje: – Często rodzice bagatelizują problem, a skierowanie dziec-

ka na leczenie może mu uratować życie.

## Już bym nie żył

Bartek po raz pierwszy marihuany spróbował w pierwszej klasie liceum. – Na początku nawet mi to nie zasmakowało, ale dalej próbowałem i mieszałem z alkoholem. Potem doszła jeszcze amfetamina – opowiada już 21-latek. Z czasem, jak opowiada, jechał po bandzie. – Najgorzej było wtedy, gdy miałem odcięty dostęp do pieniędzy rodziców i sam zacząłem handlować. Jak miałem większą ilość przy sobie, to praktycznie sam to przećpałem. Więc miałem długi i zaczęło się robić gorąco – wyjaśnia Bartek. Kiedy rodzice pierwszy raz przyłapali go, zgodził się na leczenie ambulatoryjne w swoim mieście. – Fałszowałem testy narkotykowe, a terapeutce strasznie nawijałem makaron na uszy, tak dobrze, że mówiła mojej mamie, że wszystko jest w porządku – opowiada. Kiedy rodzice odkryli, że ich syn handluje narkotykami, postawili mu twarde ultimatum: leczenie, albo ulica. Spakował się i już wyносił się z domu, ale w drzwiach zobaczył zapłakaną mamę i wtedy coś w nim pękło. W ośrodku jednak od początku łamał różne zasady i normy, a nawet planował ucieczkę. Przełamanie nastąpiło dopiero po pół roku. – Miałem problem z przyznaniem się. Czułem, że jest mowa o mnie, ale wypierałem się tego – opowiada Bartek.

Szczególnie ciężki był trzeci etap terapii – odkłamanie, czyli terapia, w której uczestniczą rodzice i najbliższe osoby wychowanka. – Bardzo ciężko to przeżyłem. Najpierw na ośmiu kartkach wywaliłem z siebie wszystko, tak jak było, bez koloryzowania, potem przeczytałem to w obecności rodziców. Oni dotąd wiedzieli może pięć procent całej prawdy – tłumaczy. – Mama z tatą powiedzieli, że co było, to było, ale teraz chcą, żeby było inaczej. To dodało mi wiary w siebie. Płakaliśmy wszyscy – dodaje.

Po skończonej terapii Bartek przyszedł do hostelu. Tutaj przygotowuje się do matury. – Tak szczerze, jakbym nie poszedł na terapię, to podejrzewam, że już bym nie żył – przyznaje.

## Spełnione marzenia

O czym marzą wychowankowie z ośrodka? – Chciałabym być psychologiem więziennym albo terapeutą uzależnień. I oczywiście mieć rodzinę i dzieci – mówi Nikola. – Chcę iść na studia humanistyczne. Historia i WOS to moje koniki. Oczywiście żona, gromadka dzieci, domek pod lasem i spokojne życie – dorzuca Bartek. A marzenia się naprawdę spełniają. Przekonany jest o tym Piotr Więckowicz, który jest tu dziś wychowawcą, ale kilka dobrych lat temu był pacjentem. Miał 20 lat, gdy sam się zgłosił. – Kiedyś powiedziałem tu o swoim planie, że chciałbym zostać wychowawcą i pomagać osobom z tym samym problemem. I udało się – opowiada o spełnionym marzeniu. Prowadzi ergoterapię, czyli terapię przez pracę i zajęcia z tymi, którzy przyjeżdżają tu prosto z detoksów, z domów czy z ulic. Teraz jest nie tylko wychowawcą, ale specjalistą od spraw uzależnień. Założył też drużynę piłkarską „Anastasis” Wierzбно. – Gramy w klasie B. Klub naszym pacjentom pomaga wejść w leczenie. Mogą tu zobaczyć, że ludzie z zewnątrz nie gryzą – wyjaśnia i dodaje: – Jestem wierzący i wiem, że w moim życiu zadziały się cuda. Ten ośrodek dał mi szansę na nowe życie i z tej szansy skorzystałem. Skończyłem szkołę, studia, mam pracę, a kolejny cud to moje małżeństwo i rodzina. ■

Po odbyciu terapii pacjenci mogą zamieszkać w hostelu readaptacyjnym w Bledzewie. – Warunkiem przebywania tutaj jest albo nauka, albo praca – wyjaśnia Elżbieta Kalmus. – To taki etap usamodzielnienia, bo dużo w tym czasie jest konfrontacji zewnętrznej. Bo jeśli ktoś idzie do pracy albo do szkoły, to zderza się automatycznie z rzeczywistością. Tu muszą nauczyć się trzeźwo żyć – dodaje.

## Uratujcie swoje dziecko

U Nikoli najpierw był alkohol, a potem w wieku 13 lat pierwsza zapalona trawka. – Chciałam za-

## Złap kontakt

Katolicki Ośrodek Terapii i Wychowania Młodzieży „Anastasis”  
Strychy 42, 66-340 Przytoczna  
tel. 95 749 30 29  
www.narkomania.net  
e-mail: strychy@gmail.com

Dziury w całym szuka... **kornik**



felieton

**KS. ANDRZEJ SAPIĘHA**

a.sapieha@kuria.zg.pl

## Dobre wychowanie

W dyskusji na temat obrazu uczuć religijnych głos zabierają dyżurni mędrcy, którzy dowodzą, jaka to skomplikowana kwestia. Mówią, że właściwie trudno obiektywnie ustalić, kiedy z obrazu uczuć religijnych mamy do czynienia. Niespodziewanie nadszedł jednak odsiecz z toruńskiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Socjolog Dominik Antonowicz, badacz zachowań kibiców, następująco komentuje decyzję prokuratury o zniszczeniu szalika, który swego czasu zielonogórscy kibice zawiesili na świebodzińskiej figurze Chrystusa: „Tak się nie robi. Dla kibiców taki szalik (...) to sfera świętości, której nie można profanować”. Jasno i prosto. Szkoda tylko, że uczeni mężowie potrafią ująć się za kibicami, a za o wiele częściej obrażanymi chrześcijanami już nie. A może to nie sprawa wiedzy, tylko zwyczajnej osobistej kultury? Kiedy na dziedzińcu Piłata żołnierze rzymscy naigrawają się z Jezusa ubranego w szkarłatny płaszcz i cierniową koronę, intelektualiści doszukują się artystycznej prowokacji. A to żadna prowokacja, tylko zwyczajna podłość i okrucieństwo. Dostrzega to całkiem wyraźnie każdy człowiek. Niekoniecznie jako szczególnie wykształcony. Wystarczy, że po prostu dobrze wychowany. ■

## Światowe Spotkanie Rodzin w Mediolanie

# Pojedź po ducha i nadzieję



KRZYSZTOF KRÓL

**Spotkanie w Mediolanie może stać się impulsem nie tylko do większej troski o własne małżeństwo i rodzinę, ale także do ewangelizacji we własnej parafii i mieście**

Z diecezjalnym duszpasterzem rodzin **ks. Dariuszem Orłowskim** rozmawia Krzysztof Król

**KRZYSZTOF KRÓL: Od 30 maja do 3 czerwca w Mediolanie we Włoszech odbędzie się VII Światowe Spotkanie Rodzin. Będą tam rodziny z naszej diecezji?**

**KS. DARIUSZ ORŁOWSKI:** – Tak. Duszpasterstwo rodzin organizuje wyjazd autokarowy. Światowe Spotkanie Rodzin odbywa się co trzy lata. Tym razem hasło „Rodzina: praca i święto” dotyka dwóch aktualnych problemów. Po pierwsze trudności w pogodzeniu powołania małżeńskiego i rodzicielskiego z pracą, a po drugie coraz częstszych przypadków zaniedbania świętowania niedzieli w duchu chrześcijańskim.

**Warto pojechać do Mediolanu?**

– Sytuacja ekonomiczna, kłopoty z pracą, coraz częstsze rozważanie w mediach chrześcijańskiego modelu rodziny, to wszystko może sprawić, że mał-

żonkom często brakuje entuzjazmu do realizacji swojego powołania. Takie Światowe Spotkanie Rodzin podnosi ducha i budzi nadzieję, pokazuje też sens i wartość wizji chrześcijańskiej rodziny głoszonej przez Kościół. Tam można zobaczyć, że rodzin przyjmujących katolicki styl życia, doceniających wartość małżeństwa oraz odważnie idących drogą wiary jest bardzo wiele. Tego na pewno będzie można doświadczyć m.in. podczas sobotniego święta świadectw i niedzielnej Mszy św. pod przewodnictwem papieża Benedykta XVI.

**Jak się przygotować do wyjazdu?**

– Pomocą w tym ma być zbiór dziesięciu katechez opracowany przez Papieską Radę do spraw Rodziny oraz archidiecezję Mediolanu. Dotarły one do każdej parafii w diecezji. Zachęcamy do wykorzystania tych katechez w spotkaniach ze stowarzyszeniami, ruchami i wspólnotami istniejącymi w parafii. Można je wykorzystać także w homiliach lub zorganizować dzień skupienia dla rodzin. Nie wszyscy przecież będą mogli pojechać do Mediolanu, a chodzi o to, żeby to spotkanie odbiło się echem w naszych parafiach i w życiu wszystkich wiernych. ■

## Zainwestuj w małżeństwo

### Szkoła miłości

**GŁOGÓW.** „Kobieta i mężczyzna – sztuka porozumienia” to tytuł warsztatów komunikacji dla małżeństw. Odbędzie się od 24 do 26 lutego w Domu „Uzdrowienie Chorych”. Zgłoszenia: Dorota Tyliczszak tel. 666 028 232.

### Spotkania Małżeńskie

**ROKITNO.** Od 16 do 18 marca w Rokitnie odbędą się trzydniowe rekolekcje nastawione na odnowienie więzi małżeńskiej poprzez dialog prowadzony we dwoje. Zgłoszenia i bliższe informacje: Katarzyna Konsur, tel. 608 484 381.

### Akt małżeński

**GŁOGÓW.** Od 23 do 25 marca w Domu „Uzdrowienie Chorych” odbędą się rekolekcje pod hasłem: „Akt małżeński szansą spotkania z Bogiem i współmałżonkiem”. Poprowadzi je o. Ksawery Knotz OFMCap. Zgłoszenia: Piotr Nowak tel. 602 711 286.

### Rodziny z papieżem

**MEDIOLAN.** Diecezjalne Duszpasterstwo Rodzin organizuje wyjazd na VII Światowe Spotkanie Rodzin pod hasłem: „Rodzina: praca i święto”. Wyjazd 30 maja, powrót 4 czerwca, Zgłoszenia przyjmuje ks. Dariusz Orłowski: tel. 660 554 985.

Szczegóły wszystkich inicjatyw: [www.dlarodziny.org.pl](http://www.dlarodziny.org.pl)



Diecezjalna Caritas w obliczu tragedii

# Pierwsi po służbach ratunkowych

Nie liczy się wyznanie ani przynależność polityczna.

**Pomagają ludziom w sytuacjach losowych.** A tych z roku na rok jest coraz więcej.

**P**roszę o pomoc w zakupie podnośnika mobilnego dla mojego synka Pawełka, który od urodzenia choruje na czterokończynowe mózgowie porażenie dziecięce i nie mówi (...) Dostałam dofinansowanie na ten podnośnik z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, niestety brakuje mi 2800 zł. Przekracza to moje możliwości finansowe – to jedno z wielu pism jakie wpłynęło do diecezjalnej Caritas w ubiegłym roku.

## Pomagamy, ile możemy

Takich podań z roku na rok przybywa. – Są to prośby od osób znajdujących się w tragicznej sytuacji życiowej – wyjaśnia Sylwia Grzyb z Caritas. – Większość z nich prosi o dofinansowanie środków czystości, żywności, opału, zakupu sprzętu rehabilitacyjnego, kosztów rehabilitacji, turnusów rehabilitacyjnych, leków i kosztów leczenia – dodaje. Rozpatrywaniem i weryfikowaniem podań zajmuje się specjalna komisja.

Obecnie Caritas zaangażowana jest, w różnoraki sposób, w pomoc pogorzelncom m.in. Kożuchowie, Brójcach Lub., Zielonej Górze i Niekarzynie. – Zawsze mówię moim pracownikom, że po policji, pogo-

towiu i straży pożarnej mamy być pierwsi. Przecież człowiek nagle traci wszystko i zostaje z niczym – podkreśla ks. Marek Kidoń, dyrektor diecezjalnej Caritas. Pomoc jest uzależniona od możliwości, jakimi aktualnie dysponuje Caritas. W związku z częstymi prośbami organizacja więcej pieniędzy planuje przeznaczyć na zdarzenia losowe ze środków uzyskanych dzięki 1 procentowi przekazywanemu przez podatników. – Wszyscy doświadczamy kryzysu, ale mimo to apelujemy do firm i prywatnych sponsorów o wsparcie działań Caritas w takich przypadkach. Ta pomoc nie zostanie zmarnowana – zapewnia Anna Łosińska z Caritas.

## Tragedia i solidarność

Wtorek, 25 października, Świdnica. Około godz. 10.00 mieszkanie Irena Gąsiorek stanęło w ogniu. W wyniku wybuchu butli gazowej zginął jej roczny prawnuczek. – Do dziś nie otrząsnęłam się z tego. Nikomu nie życzę takiej tragedii. Wolałabym to wszystko stracić, byleby mały żył – mówi 81-letnia kobieta. Mieszkanie świdniczanek zostało kompletnie spalone. – W mieszkaniu babci wszystko było do wyrzucenia – mówi wnuczka Dagmara Wysocka i dodaje: – Już pierwszego dnia z pomocą zapukała do nas Caritas z naszym niedawno zmarłym ks. proboszczem Andrzejem Pomietło.

Pomoc nie skończyła się na środkach pierwszej potrzeby. – Prywatny darczyńca przekazał pieniądze na pochówek dziecka – wyjaśnia Anna Łosińska z diecezjalnej Caritas. – Potem przyszedł czas na pomoc materialną. Współpracująca z nami firma ufundowała i wsta-



ANNA ŁOSIŃSKA



KRZYSZTOF KRÓL

**Dzięki różnorodnej pomocy Irena Gąsiorek zamieszkała ponownie w swoim domu już na dwa tygodnie przed świętami Bożego Narodzenia**  
**POWYŻEJ: Świdniczanie mieszkające było doszczętnie spalone. Nie zostało dosłownie nic**

wiła okna. Dzięki współpracy z przyjaźnionymi przedsiębiorcami udało się załatwić za darmo, albo po kosztach, m.in. płyty OSB, regipsy, gładzie szpachlowe, płytki, kleje, czyli właściwie większość materiałów potrzebnych do remontu – dodaje. Pomogły też rodzina, która wspierała panią Irenę, a także parafia, gmina i wielu dobrych ludzi. – Zaskoczyła mnie taka ludzka solidarność – zauważa Dagmara Wysocka. – Wcześniej nie wiedziałam, jak działa Caritas, a teraz nie mam wątpliwości, że pomagają – wyjaśnia Dagmara Wysocka. **kk**

REKLAMA

**1% PODATKU  
100% SERCA**

NASZE CELE NA TEN ROK: 1. LECZENIE I REHABILITACJA 2. POMOC DZIECIOM 3. ZDARZENIA LOSOWE 4. ROZWOJ WOLONTARIATU

**CARITAS DIECEZJI  
ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKIEJ**

**PRZEKAŻ 1% PODATKU**

**NR KRS: 0000226818**

**WWW.CARITAS.ZGORA.PL**



## Kontrowersje wokół autostrady

## Stanowczo żądamy

Minęły dwa miesiące od momentu otwarcia lubuskiego odcinka autostrady A2, a wciąż nie milkną głosy niezadowolenia.

**Autostrada nie spełnia pokładanych w niej nadziei na rozwoju regionu.**

Samorządowcy ze Skąpego i Lubrzy przekazali marszałek województwa petycję w tej sprawie. Domagają się w niej „prawa korzystania z autostrady A2 i budowy w jak najszybszym czasie wszystkich zaplanowanych zjazdów”, ponieważ „izolacja degraduje nas ekonomicznie i pozbawia pracy”. Największą bolączką jest niedziałający zjazd w Jordanowie, który ma skomunikować autostradę z drogą ekspresową S3 oraz brak węzłów w Łagowie i Myszczynie. Według planów, pierwszy ma być otwarty w roku 2013, a dwa kolejne do 2030, jeśli badania natężenia ruchu wykazą zasadność ich budowy.

Problem stał się 7 lutego głównym punktem obrad sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego. Gościem specjalnym był Andrzej Patalas, prezes Autostrady Wielkopolskiej. – Nie rozumiem niezadowolenia. Nasza firma planowo wywiązuje się ze wszystkich zobowiązań wynikających z podpisanej



– Zrobiliśmy więcej niż to, do czego byliśmy zobowiązani – mówił gość sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego Andrzej Patalas, prezes Autostrady Wielkopolskiej

nej przez nas umowy koncesyjnej. A nawet zrobiliśmy dużo więcej – tłumaczył się Patalas.

Samorządowcy chcą jednak przyspieszenia tych prac. – Przyspieszenie takie jest możliwe jedynie w przypadku, gdy wykonawcy autostrady z własnej, nieprzymuszonej woli się tego podejmą – powiedział Przemysław Hamera dyrektor lubuskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Marszałek województwa Elżbieta Polak nie traci nadziei. – Podczas otwarcia autostrady A2 powiedziałam, że to wspaniały dzień dla województwa lubuskiego. Nadal jestem o tym przekonana.

Skoro nie ma jednego, czy dwóch zjazdów, nie możemy przekreślać całej inwestycji – mówiła marszałek. Na potwierdzenie swych słów dodała, że w Krajowej Rezerwie Wykonania na ten cel zaplanowano 20 mln zł.

Ostatecznie Zarząd Województwa Lubuskiego przyjął stanowisko w tej sprawie. Czytamy w nim m.in., że „Samorząd Województwa Lubuskiego stanowczo domaga się realizacji wszystkich docelowych węzłów na autostradzie A2 na terenie województwa lubuskiego”. Przypomnijmy, że do tej pory wybudowano pięć z siedmiu węzłów: „Świecko”, „Rzepin”, „Torzym”, „Trzciel” i „Jordanowo”. **wl**

## Dom Samotnej Matki

## Azył

– Opracujemy specjalistyczny, indywidualny program wsparcia dla każdej kobiety – zapewnia Agnieszka Puszczynska.

W budynku po dawnym ośrodku zdrowia, mieszczącym się przy ul. Ogrodowej 28 w Bytomiu Odrzańskim, przygotowano 13 miejsc dla samotnych mam. Fundacja gwarantuje im wsparcie psychologa, pedagoga i prawnika. Zapewni też kursy kwalifikacyjne i pomoże w znalezieniu pracy. – Chcemy też otworzyć świetlicę socjoterapeutyczną dla dzieci – zapewnia Agnieszka Puszczynska, pomysłodawczyni otwarcia domu i prezes Fundacji Dom Samotnej Matki. W pobliżu placówki znajduje się również szkoła i ośrodek zdrowia.

By otworzyć taką placówkę Agnieszka Puszczynska zmotywowała własne przeżycia. – Doświadczalam przemocy domowej. Dziś stanęłam już psychicznie na nogi i poradziłam sobie w życiu, dlatego pomyślałam, że jest potrzebny taki dom, który zapewni kobietom wsparcie i życiowy start – mówi pani prezes.

Dom został już oficjalnie otwarty i część pomieszczeń jest gotowa i wyposażona, jednak niespodziewana awaria ogrzewania uniemożliwia zamieszkanie pierwszych pań. Pomoc i konsultacje są udzielane w Ośrodkach Pomocy Społecznej i pod całodobowym telefonem: 797 502 660. **kg**



Obok 10 pokoi, kuchni, łazienki i świetlicy, jest też kąciak zabaw dla dzieci

## zapowiedzi

## Powrót do początków

**ŻARY-KUNICE.** Z okazji 20-lecia rozpoczęcia działalności Diecezjalnego Domu Rekolekcyjnego i Pomocy Charytatywnej „W Duchu Świętym”, w dniach 16-18 marca odbędzie się w nim sympozjum o życiu i działalności Marii Jurczyńskiej, jednej z inicjatorek powstania tego

dzieła. Szczegółowe informacje i zapisy na [www.domrekolekcyjnyzary.pl](http://www.domrekolekcyjnyzary.pl) lub pod numerem 605 432 680.

## Warsztaty Gospel

**ZIELONA GÓRA.** Od 2 do 4 marca warsztaty gospel poprowadzi doświadczony instruktor Brian Fentress z USA. Uczestnicy będą

mogli opanować wybrane utwory gospel w układzie trzy lub czterogłosowym. Warsztaty zakończą się koncertem. Termin zgłoszeń upływa 20 lutego. Formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie [www.shema.pl](http://www.shema.pl) lub [www.rcak.pl](http://www.rcak.pl)

**GOŚĆ**  
pod patronatem „Gościa”